

foto: dziki

MICHAŁ KAMIŃSKI OCZYSZCZONY Z ZARZUTU KORUPCYJNEGO

Po ośmiu latach postępowania Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia II Wydział Karny uniewinnił Michała Kamińskiego, byłego prezesa NFZ ds. medycznych, od stawianych mu przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie zarzutów przyjęcia korzyści majątkowej w postaci kolacji o równowartości 680 zł.

Już od początku postępowania sądowego materiały przedstawione przez Prokuraturę i ABW stanowiące podstawę aktu oskarżenia oraz zastosowania wobec Michała Kamińskiego tymczasowego aresztowania budziły wątpliwości i w związku z tym Sąd skierował zapytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego w zakresie ich legalności. W konsekwencji Sąd nie zaliczył materiałów zgromadzonych przez ABW do materiału dowodowego niniejszej sprawy.

Orzeczenie Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia uniewinniające Michała Kamińskiego od stawianych mu zarzutów było druzgocące dla postępowania przeprowadzonego przez Prokuraturę i ABW.

Mieczysława Czerwionka- Szaflarska konsultantem krajowym



foto: Archiwum

Minister zdrowia Bartosz Artukowicz podczas inauguracji XXIII Zjazdu Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego w Krakowie wręczył nominację na konsultanta krajowego w dziedzinie gastroenterologii dziecięcej prof. dr hab. Mieczysławie Czerwionce-Szaflarskiej, rekomendowanej przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego.

Profesor jest związana ze środowiskiem śląskim – tam rozpoczęła swoją karierę. Od 40 lat pracuje w Bydgoszczy, pełniąc m.in. funkcję pełnomocnika rektora ds. nauki i współpracy z zagranicą Collegium Medicum im. L. Rydygiera w Bydgoszczy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Była również konsultantem wojewódzkim (Kujawsko-Pomorskie) w dziedzinie pediatrii.



foto: iStockphoto

KONIEC Z NAZWĄ „RAK”!

Zdaniem Narodowego Instytutu Zdrowia Stanów Zjednoczonych, lekarze powinni odchodzić od dziewiętnastowiecznej nazwy „rak”.

Zgadza się z tym laureat Nagrody Nobla prof. Harold Varmus: – *Nazwa „rak” staje się powoli problemem społecznym.*

Jak przypominają specjaliści instytutu, definicja pojęcia „rak” powstała w dziewiętnastym wieku i obecnie katalog chorób, które określane są tym mianem, jest zbyt duży. Wywołuje to określone implikacje w odbiorze społecznym oraz indywidualnym podejściu pacjentów, którzy słysząc diagnozę: „rak”, przeżywają niepotrzebny stres i stany lękowe. Zdaniem zespołu naukowców Narodowego Instytutu Zdrowia USA, wiele chorób nowotworowych („raków”) jest wyleczalnych i nie ma cech złośliwości. Dlatego w kolejnych latach lekarze na całym świecie powinni ograniczać katalog chorób nazywanych rakiem. Przykładem są patologiczne zmiany u chorych ze zdiagnozowanym nowotworem prostaty, tarczycy, a nawet płuc, które są tylko – jak to określono – „prezłośliwe” i powinny być nazywane inaczej, np. powolnymi zmianami pochodzenia nabłonkowego.

Sam Harold Varmus powiedział, że „nadmiar diagnozowania raka” staje się problemem zdrowia publicznego.

Raport Mayo: Prawie połowa terapii reklamowanych jako innowacyjne to chwyt marketingowy

Aż 40 proc. nowych procedur medycznych i leków nie wnosi żadnej nowej wartości terapeutycznej, a czasami nawet pogarsza wyniki leczenia – ostrzega w sierpniowym wydaniu „Mayo Clinic Proceedings”.

Eksperti amerykańscy przeanalizowali 363 badania nowych metod leczenia oraz leków, jakie w latach 2001–2010 opisywano na łamach prestiżowego magazynu medycznego „The New England Journal of Medicine”. Okazało się, że prawie połowa, bo aż 146 z nich, nie wносиła nic nowego do postępu w terapii, a czasami ją wręcz pogarszała – pisze money.pl.

Oznacza to, że aż 40 proc. procedur medycznych jest nieskutecznych lub wręcz szkodliwych – podkreślają autorzy raportu. Jedynie 38 proc. było wprowadzonych z korzyścią dla pacjentów, a w przypadku 22 proc. nie można było wydać jednoznacznej opinii. Za nieefektywne lub wręcz szkodliwe uznano hormonalną terapię zastępczą u kobiet po menopauzie, chemioterapię wysokodawkową stosowaną w leczeniu chorób nowotworowych, a także leczenie komórkami macierzystymi oraz intensywne obniżanie poziomu glukozy u chorych na cukrzycę typu 2, co nie zmniejsza ryzyka zawału serca, natomiast zwiększa śmiertelność chorych.

7 proc. PKB w Polsce – 18 proc. PKB w USA

Podczas gdy w Polsce na ochronę zdrowia przeznaczamy 7 proc. PKB, w USA wydatki na ten cel wynoszą 18 proc. Paradoks polega na tym, że historycznie zaczęliśmy z podobnego pułapu – my się zatrzymaliśmy, a w USA nakłady na zdrowie ciągle rosną.

W 1965 r. w USA wydatki na ochronę zdrowia wynosiły 6 proc., dziś o 12 proc. więcej. I to nie koniec wzrostów. Jak przewidują analitycy, za 7 lat USA będą na ochronę zdrowia wydawać jedną piątą PKB, a w 2095 r. 40 proc. Jak nieco anegdotycznie podają analitycy, w ciągu 310 lat wydatki na ochronę zdrowia wzrosną do 100 proc. PKB.



foto: dziłki

Grzegorz Wrona złożył rezygnację

Zarząd Województwa Wielkopolskiego ogłosił konkurs na dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Koninie. Potwierdza to wcześniejszą informację, że Grzegorz Wrona, obecny dyrektor, złożył rezygnację z tego stanowiska.

Do Konina trafił w marcu minionego roku, kiedy w szpitalu trwał strajk personelu medycznego. Doprowadził do jego zakończenia i zaczął wprowadzać w placówce program oszczędnościowy.



foto: PAP/Tomasz Gzell

RELIGA WSZCZEPIŁ... RELIGĘ

Pierwsza w Polsce, eksperymentalna operacja wszczepienia nowatorskiej protezy serca z rodziny, która będzie stosowana pod marką Religa Heart, odbyła się w Instytucie Kardiologii im. Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie-Aninie. Protezę wszczepiono 50-letniemu mężczyźnie ze skrajną niewydolnością serca. Operacja przebiegła pomyślnie. Wykonał ją zespół pod kierunkiem dr. med. Grzegorza Religi. Obecnie chory w stanie dobrym oczekuje na przeszczepienie serca.

Pacjentowi implantowano najnowocześniejszą wersję polskich protez pulsacyjnych – protezę Religa Heart EXT, która jest jednym z efektów rządowego programu „Polskie Sztuczne Serce”, a zarazem przykładem rodzimego nowatorskiego rozwiązania naukowo-technicznego o charakterze interdyscyplinarnym. Program „Polskie Sztuczne Serce”, koordynowany i współtworzony przez Fundację Rozwoju Kardiologii w zakresie konstrukcji protez serca, skupił bowiem ponad 20 polskich instytutów naukowo-badawczych i wiodących klinik kardiologicznych.



foto: Bartosz Bobkowski/Agencja Gazeta

Profesor Skarżyński zapowiada tworzenie kolejnych placówek

– Będą kolejne ośrodki podobne do Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu. Nasze centrum nie będzie jedyną taką placówką, ale zawsze pierwszą – zapowiedział prof. Henryk Skarżyński.

Kierowany przez niego ośrodek w Kajetanach obchodził dziś swoje 20-lecie. Ośrodek Diagnostyczno-Leczniczko-Rehabilitacyjny dla Osób Niestyszających i Niedostyszających „Cochlear Center” powstał właśnie 20 lat temu. W obecnym kształcie działa od roku. W tym czasie wykonano ponad 18 tys. procedur medycznych, udzielono 200 tys. świadczeń medycznych. W Ośrodku przeprowadza się 70 operacji poprawiających słuch dziennie.

Instytut pozyskał duże grono współpracowników i sympatyków. W Kajetanach szkolono się dotychczas 3 tys. specjalistów z całego świata.

USA – dźwignią recesji może być „przemysł zdrowotny”

Zdaniem analityków z Brookings Institution, opieka zdrowotna potraktowana jak jedna z gałęzi przemysłu może się stać motorem napędowym gospodarki i dźwignią, dzięki której minimalizowane będą skutki kryzysu.

Jak bowiem wykazują badania, opieka zdrowotna dostarcza więcej miejsc pracy niż 10 lat temu. Równocześnie w systemie zauważalny jest stały niedobór rąk do pracy, a liczba ofert zatrudnienia jest większa niż przed recesją. Potwierdza ją to przytaczane w raporcie liczby. „Przemysł ochrony zdrowia” stanowi w regionalnych gospodarkach stanowych ok. 23 proc. wszystkich działów gospodarki, a liczba zatrudnionych w całym USA wynosi ponad 14,5 mln. Jak zauważyli dziennikarze „Minneapolis Star Tribune”, opieka zdrowotna traktowana jako przemysł ożywia gospodarkę i napędza szybki wzrost liczby miejsc pracy w obszarach metropolitalnych. Oferty pracy w tej dziedzinie stanowią obecnie więcej niż 10 proc. wszystkich ofert.



foto: iStockphoto

WIELKIE POLOWANIE NA MENEDŻERÓW ZDROWIA

Trwa wielkie polowanie na menedżerów zdrowia, i to tych z najwyższej półki. Minister zdrowia musi znaleźć kandydatów na dyrektorów Centrum Zdrowia Dziecka, a także Instytutu Reumatologii i Instytutu Medycyny Wsi. Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia poszukuje z kolei kandydatów na szefów wojewódzkich oddziałów na Pomorzu i w Wielkopolsce.

Największy kłopot jest z obsadą stanowisk szefów instytutów zarządzanych przez ministerstwo. Rada Naukowa Instytutu „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” po raz kolejny ogłosiła konkurs na dyrektora placówki. Wcześniejszy został unieważniony z powodu niespełnienia wymogów formalnych – nie zgłosiła się odpowiednia liczba chętnych.

Fotel dyrektora Instytutu Medycyny Wsi jest pusty od listopada 2012 r., kiedy to ze stanowiska musiał odejść Andrzej Wojtyła. W lutym komisja konkursowa zdecydowała, że funkcję dyrektora powinien objąć Alfred Owoc. Ministerstwo Zdrowia odmówiło jednak powołania go na to stanowisko. Jego kandydatura od początku wzbudzała kontrowersje. Były poseł SLD w 2000 r. pod wpływem alkoholu uczestniczył w kolizji drogowej, a policjantów zapewnił, że w aucie wyczuwają nie woń alkoholu, ale płynu do spryskiwaczy. Zastygł też jako bohater afery związanej z głosowaniem „na cztery ręce”.

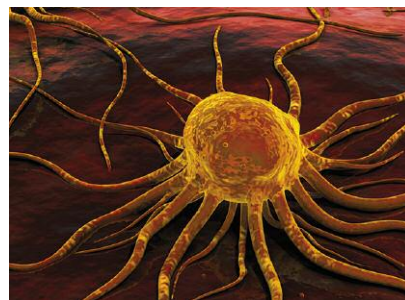
Instytut Reumatologii pozostaje bez szefa od ponad pół roku – od czasu odejścia Andrzeja Włodarczyka. Kto może zostać jego następcą? Rada stawia następujące warunki: stopień naukowy minimum doktorski, trzyletnie doświadczenie w zarządzaniu zespołami kierowniczymi i znajomość języka obcego „w stopniu umożliwiającym swobodne komunikowanie się w zakresie badań naukowych i prac rozwojowych”.

Prezes NFZ Agnieszka Pachciarz odwołała w poniedziałek szefową pomorskiego oddziału Funduszu Barbarę Kawińską. Powodem było niezadowolenie ze sposobu, w jaki przeprowadziła ona konkurs na świadczenia. Trwają poszukiwania jej następcy. Kiedy się zakończą – nie wiadomo. W wielkopolskim NFZ poszukiwania szefa trwają od czerwca i końca nie widać.


foto: iStockphoto

Wielka Brytania – szczepienia młodych gejów

Lekarze na Wyspach lobbują na rzecz wprowadzenia krajowego programu szczepienia przeciwko wirusowi HPV młodych gejów. Głos w tej sprawie zabrała najważniejsza organizacja medyczna – *British Medical Association*. Jej członkowie napisali w petycji do ministra zdrowia, że obowiązkowymi szczepieniami powinni być objęci młodzi homoseksualiści regularnie uczęszczający do przychodni zdrowia seksualnego. Jak bowiem zauważyli lekarze, w ostatnich latach „niepokojąco wzrósł odsetek raka odbytu u gejów”, a szczepienia przeciwko HPV chronią przed dwoma szczepami najczęstszych wirusów, które mogą wywoływać raka szyjki macicy i odbytu.


foto: iStockphoto

Prywatna onkologia w RFN notuje wzrosty

W Niemczech systematycznie spada liczba hospitalizowanych pacjentów z rakiem. To efekt racjonalizacji i modernizacji prywatnej medycyny. Z najnowszych danych firmy ubezpieczeniowej Barmer GEK wynika, że liczba osób leczonych z powodu raka w szpitalach spadła od 2005 r. o 21 proc. Znacząco też skrócił się czas pobytu pacjentów np. z rakiem jelita grubego. Jak zwrócili uwagę specjaliści z Barmera, coraz więcej zabiegów chemioterapii i radioterapii jest wykonywanych przez specjalistów z prywatnych praktyk.

Zwrócono też uwagę na najczęściej występującego raka – jelita grubego. Notuje się 69 tys. nowych przypadków rocznie, ale znacząco spada długość pobytu w szpitalu. Podczas gdy w 1992 r. było to 13 dni, obecnie jest to 8,3 dnia.

Lekarska omertà

Czy lekarze powinni krytykować innych lekarzy podczas spotkań z pacjentami? Nie! Tak wynika z artykułu opublikowanego w „*Journal of General Internal Medicine*”.

Susan McDaniel z *University of Rochester Medical Center* na podstawie badań stwierdziła, że ok. 1/3 lekarzy na spotkaniu z nowym pacjentem onkologicznym krytykuje swoich poprzedników. Zdaniem autorki to ewidentny brak szacunku dla pracy lekarza oraz zespołowego wkładu w podjęte przez poprzedników terapie. *American College of Physicians* w wydany podręczniku etyki stwierdza jednoznacznie, że „jest skrajnie nieetycznym postępowaniem, gdy lekarz dyskredytuje kompetencje zawodowe, wiedzę i kwalifikacje innego lekarza bez istotnych dowodów”. Takie jest zdanie lekarzy. Inaczej na to patrzą czytelnicy dziennika „*New York Times*”, którzy milczenie medyków na temat terapii zastosowanych przez poprzedników nazywają omertà i uznają, że najważniejsza jest wierność zasadom przysięgi Hipokratesa. Brak krytyki może zaowocować spadkiem zaufania do zawodu lekarza.